

Mehun-sur-Yèvre

Joanna przybyła tutaj po koronacji Karola w Reims oraz po zdobyciu Orleanu - pisze w nowym felietonie Łukasz Maślanka



Joanna przybyła tutaj po koronacji Karola w Reims oraz po zdobyciu Orleanu

Do Mehun-sur-Yèvre, położonego jakieś 20 km na północ od Bourges, łatwo dotrzeć zarówno autostradą (A71) jak i koleją (ekspres regionalny z Bourges, Orleanu lub Vierzon kursuje mniej więcej co godzinę). Ta

niewielka miejscowość (ok. 7 tys. mieszkańców), która reklamuje się jako „miasto pośrodku wsi”, posiada niezwykle bogatą historię związaną z okresem Wojny Stuletniej i stanowi ważny etap na szlaku Joanny D'Arc.

Miasteczko, pobliski zamek i wiejska okolica tworzą jedną, nierozzerwalną całość. Gród ten był miejscem przetwarzania i handlu płodami zrodzonymi przez tutejszą ziemię. Dzięki zapisom pałacowych kancelistów, jesteśmy w stanie lepiej określić polityczne dzieje całych okolic. Historię życia codziennego dawnych czasów znamy dzięki pracy archeologów.

Wbrew temu, co sądzi się powszechnie, kobiety nie były w średniowieczu wykluczane z dziedziczenia. Owszem, taka była praktyka domu królewskiego, podlegającego prawu salickiemu (w celu obrony Korony przed angielskimi pretensjami). Tymczasem domeną Mehun często zarządzały kobiety. Wnosiły ją w posagu coraz to innym wielkim rodom. Troską królewską było, aby ta położona w pobliżu „Wiernego Bourges” miejscowość nie dostała się w ręce Plantagenetów. Zabiegi te powiodły się: gdy w miasteczku nad rzeką Yèvre osiedlił się ród d'Artois, monarchia doprowadziła do konfiskaty jego mienia i wcielenia do własnej domeny. Wtedy też potwierdzono pradawne przywileje i przyznano Mehun status miasta królewskiego. Zaowocowało to burzliwym rozwojem manufaktur. Mieszczanie trudnili się wpierw tkactwem, lecz konkurencja sąsiadów była zbyt silna. Przekwalifikowano się na produkcję porcelany, ale i to rzemiosło przetrwało do naszych czasów jedynie jako tradycja

O zamku w Mehun wspominają po raz pierwszy kroniki z IX wieku. Wykopaliska archeologiczne potwierdzają te dane i ujawniają gospodarczo-obronno-administracyjny charakter kompleksu. Zachowany do dziś w formie trwałej ruiny okrągły donżon (koniec XII wieku) i fragmenty muru pozwalają prześledzić ewolucję architektoniczną. Istnieją również ślady pałacu mieszkalnego z przełomu XIV i XV wieku, którego właścicielem był Jean de Berry (na jego dworze powstała wspomniana w poprzednim felietonie księga godzin). Charakteryzują się pięknymi gotyckimi oknami oraz bogatymi zdobieniami ściennymi. Miejsce stało się ulubioną rezydencją króla Karola VII. To właśnie tutaj doszło do jego historycznego spotkania ze świętą z Domrémy, w trakcie którego wręczył jej patent szlachecki (Boże Narodzenie'1429). Joanna przybyła tutaj po koronacji Karola w Reims oraz po zdobyciu Orleanu. Znajdowała się wtedy u szczytu swojej sławy i uczestniczyła w Radzie Królewskiej. Miasto jest niezwykle dumne z faktu bycia zamieszkiwanym przez św. Joannę i wystawiło jej pomnik pośrodku placu zamkowego (XIX wiek). Statua została zabrana w trakcie okupacji niemieckiej i ponownie wystawiona po wojnie.

Po śmierci Karola zwołano do Mehun Stany Generalne, co uczyniło pałac świadkiem wytwornych przyjęć. Uczestniczyły w nich tak ważne dla Francji postaci jak królowe Maria Andegaweńska i Jolanta Aragońska czy słynna dwórka Agnès Sorel. Zamek stracił swój urok dla rodziny królewskiej w chwili zakończenia konfliktu z Anglikami, częściowego zjednoczenia kraju i stopniowego przenoszenia się ciężaru kulturowo-politycznego monarchii z Berry do Doliny Loary. Został mocno zniszczony przez uderzenie pioruna, zaś rewolucjoniści wystawili go na aukcję i sprzedali osobie, która uczyniła z niego kamieniołom. Wewnątrz donżonu urządzono obecnie Muzeum Karola VII. Zgromadzono w nim średniowieczne rękopisy, miniatury, rzeźby,

porcelanę i broń, które przybliżają gościom realia tamtych czasów. Unikatem tutejszej kolekcji jest zbiór czternastowiecznych płytek podłogowych, których zdobienia oparte są na wzorach hispanoarabskich. Ze szczytu czterdziestometrowej wieży można podziwiać pofałdowane ukształtowanie terenu (trochę przypominające Lubelszczyznę, choć bezmiar powierzchni uprawnych każe myśleć raczej o amerykańskich preriach), a przy dobrej pogodzie wyraźnie rysuje się monumentalna sylwetka katedry w Bourges. Biuro inicjatyw turystycznych urządza wokół wieży jarmarki średniowieczne oraz koncerty muzyki dawnej.

Nie wolno opuścić Mehun bez odwiedzenia kolegiaty *Notre-Dame*. Ten romański budynek (stanowiący kiedyś równocześnie mieszkanie dziewięciu kanoników) datuje się na XI wiek, zaś jego wieża jest dwa stulecia młodsza. W 1910 roku doszło tu do poważnego pożaru, po którym świątynię skrupulatnie odbudowano. Posiada ona prostą nawę nadającą całości wrażenie monumentalne. Sklepienie wyposażone jest w dyskretne zdobienia. Wokół niego powstał ambit z kilkoma bocznymi kapliczkami. Kolegiata oddzielała w średniowieczu dwie części miasteczka: wysoką (z aktualnym placem zamkowym) i niską (z dzielnicą rzemieślniczą). Portyk dzwonnicy posiada płaskorzeźbę Barnka Paschalnego z greckim krzyżem. Mehun jest jedną z pięciu miejscowości w Berry, których kościół posiada takie zdobienie. Wyposażenie pochodzi z różnych epok i jest dziełem pokoleń artystów regionalnych (począwszy od średniowiecznych anonimowych mistrzów aż do Emile'a Roberta – gwiazdy *art déco*). Witraże są współczesne i przedstawiają między innymi Joannę d'Arc czy św. Maksymiliana Kolbe.

Niewiele śladów pozostało po dawnym obwarowaniu miasta. Najważniejszym jest wieża zegarowa z początku XIII wieku. W okresie swojego powstania była obiektem niezwykle nowoczesnym (uwzględniającym takie nowinki jak korytarze wewnętrzne, ułożenie stanowisk łuczniczych, czy wewnętrzne wyrzutnie kamienia). Mechanizm zegarowy z dzwonnica został zamówiony przez Jean'a de Berry i pochodzi z XIV wieku.

Więcej o Mehun na: www.ville-mehun-sur-yevre.fr. Zwiedzanie prowincji Berry zakończymy w Sancerre.

Przeczytaj poprzednie odcinki cyklu:

Tajemnicza Francja